Preludium misji Jezusa to zaproszenie czterech ludzi do współpracy, Piotra, Andrzeja, Jana i Jakuba. Nie znamy treści dialogu między Jezusem a pierwszymi apostołami. Jest zachęta Jezusa - *Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi.* A potem reakcja wezwanych - *Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.*
Być może nic więcej nie było, przynajmniej nie zostało zapisane. Pomysłów na wyjaśnienie natychmiastowej decyzji uczniów jest na pewno wiele.

Roger Waters, którego słucham i polecam, śpiewał, że kiedyś antropolog z dalekiego kosmosu znajdzie skamieniałą ludzkość, zgrupowaną wokół telewizorów, zastygłą w bezruchu, zabawioną na śmierć („Amused itself to death"). Diagnoza muzyka, moim zdaniem, jest słuszna, jesteśmy coraz bardziej bierni, a jeśli już w jakimś ruchu, to kompletnie bezwartościowym. A ruch to przecież życie.

Co wyrwało czterech ludzi z ich życiowych marazmów i pchnęło na drogę przygody, niepewności i ostatecznie cierpienia oraz męczeństwa? Czym Jezus ich przekonał? Dywagując nad możliwymi wariantami odpowiedzi tracimy tylko czas. Nie dowiemy się, dopóki nie pójdziemy, jak tamci.

ks. M. Puzewicz